Nr. 36. Niedziela 13 Lutego. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15	„ 3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg., Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie:* handel P. Müldnera, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, księg. Seyferta i Czajkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Ż. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

Uwaga dzienników wiedeńskich zwrócona jest na obrady komisji nad rezolucją galicyjską, które jak się zdaje dosyć długo jeszcze potrwają. Dzienniki nie tracą nadziei, że przyjdzie do porozumienia i szczególniejszą baczność zwracają na fakta utwierdzające te nadzieje. Jako fakt taki z zadowoleniem zapisały pisma wiedeńskie wystąpienie posłów Piotra Grossa i Sawczyńskiego z klubu rezolucjonistów, który powziął uchwałę, że delegacja powinna wystąpić z rady państwa.

Na posiedzeniu rady państwa d. 10 bm. przyjęto bez zmiany prawo znoszące zakaz koalicji. Rozprawy nad niem nie miały szczególnego znaczenia. Tylko poseł Skene upierał się przy utrzymaniu zakazu, a Mayerhofer żądał odroczenia. Minister sprawiedliwości bronił w dłuższej mowie nowej ustawy.

Wniosek bar. Petrino, żądający, aby rozszerzenie autonomji, do którego dąży Galicja, rozciągnąć i na inne kraje koronne „z uwzględnieniem ich potrzeb“ przyszedł także we czwartek przed pełną izbę, został poparty i przyjdzie pod obrady.

Główniejsi deputowani rady państwa odbywają w ministerjum spraw wewnętrznych narady nad reformą wyborczą. W naradach tych idzie głównie o to, ażeby uzyskać przyzwolenie polaków na bezpośrednie wybory, gdyż inaczéj cały projekt reformy wyborczej jest rodzajem zamku na lodzie.

Według *Monitora* liczba aresztowanych w Paryżu w czasie ostatnich wypadków wynosi 425. Słynne prawo o bezpieczeństwie publicznem, które Ollivier znieść postanowił, istnieje jeszcze, i gdyby minister sprawiedliwości chciał je zastosować w całéj surowości, główniejsi przywódcy zaburzeń mogliby być skazani na internowanie w Algierze, a nawet na wywiezienie do Kajenny. Należy się jednak spodziewać, że rząd dzisiejszy nie postąpi sobie tak nietaktownie.

Jakkolwiek zamieszki w Paryżu już się stanowczo skończyły, znajdzie się jednak wkrótce niejedna sposobność do ponowienia ich, choćby na mniejszą skalę, np. w czasie procesu aresztowanych lub pogrzebu kogoś co może umrzeć z odniesionej rany. Powodzenie tych ruchów będzie jednak tembardziej niepodobne, że dwaj główni przywódcy, Rochefort i Flourens wziąć nie będą mogli w nich udziału.

W gabinecie angielskim, według krążących pogłosek ma panować rozdwojenie. Powód do tej pogłoski dał wyjazd ministra handlu, lorda Brighta, do Szkocji, upozorowany chorobą, w co ani pora obecna, ani miejsce, do którego wyjechał, ani chwila opuszczenia Londynu w przeddzień otwarcia parlamentu, wierzyć nie pozwala.

Przyczyny świeżéj zmiany gabinetu w Bukareszcie szukać należy w oporze jaki izba stawiała nowym projektom finansowym, koniecznym dla równowagi budżetu. Dla przeprowadzenia tych projektów potrzeba było rozwiązać izbę, na co książe Dymitr Ghika przystać nie chciał i dlatego wraz z kolegami otrzymał dymisję.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń, *11 lutego.* Jenerał Rodich został, jak donosi *Pesti Naplo*, powołanym do Wiednia, w celu wytłómaczenia się dla czego przy uspakajaniu okręgu kotarskiego przekroczył swoje instrukcje.

Minister Hasner poddał pod zatwierdzenie cesarskie projekt wyłączenia wydziału policji z pod ministerjum obrony krajowej. Po rozstrzygnięciu tej kwestji rząd zajmie się dopiero kwestjami osobistemi. Według projektu p. Hasnera wewnętrzna policja państwowa poddaną zostanie pod prezydjum ministerstwa, zaś sprawy administracyjno-policyjne, dyrekcje policji itd. oraz cywilna straż bezpieczeństwa przejdą pod zarząd ministerjum spraw wewnętrznych, a żandarmerja i policja wojskowa pozostaną pod zarządem ministerstwa obrony krajowej, którego formalnie jenerał Wagner jeszcze nie objął.

Praga, *11 lutego.* Rada szkolna krajowa zaleciła szkołom klasztornym, aby jako zakłady publiczne urządziły się w ten sposób, żeby uczniowie i nauczyciele innowiercy mogli brać w nich udział.

Potwierdza się wiadomość, że pod Melnikiem urządzonym zostanie stały obóz.

Insbruk, *11 lutego.* W Arnthal kobiety napadły z kijami na okręgowego inspektora szkół i ciężko raniły go w głowę.

PRUSY. **Berlin,** *11 lutego.* Izba deputowanych obradowała dzisiaj nad pozycją 720,000 tal., użytych na procenta od jednéj pożyczki kolejowéj, która wydaną została wbrew uchwale izby. Komisja postanowiła wydatku tego nie zatwierdzać.

Minister finansów usprawiedliwiał ten wydatek dokonany przez jego poprzednika naglącemi potrzebami państwa, i tem, że minister działał w dobréj wierze, iż wydatek ten dodatkowo zatwierdzonym będzie.

Hr. Bismarck uznaje, że pod względem formalnym postąpiono niewłaściwie, spodziewa się jednak, że dokładne wyjaśnienie rzeczy nakłoni izbę do zatwierdzenia tego wydatku.

Dalsze rozprawy odłożono na dzień następny.

Nordd. Allg. Ztg. powołując się na świeży artykuł *Journal de St. Petersb.*, mówi, że nagromadzenie wojsk tureckich na granicy czarnogórskiej w Bośnji, Serbji i Hercegowinie, może zaniepokoić państwa i wyraża nadzieję, że Porta, zgodnie z życzeniem mocarstw, uniknie wszelkiego powodu do zawikłań na wschodzie.

FRANCJA. **Paryż,** *11 lutego.* W nocy ze środy na czwartek spokój w żadnym punkcie Paryża zakłóconym nie został.

Memorial Dipl. zapewnia, że ogłoszony w *Allg. Augsb. Ztg.* szemat dogmatyczny, który ma być zatwierdzonym przez sobór, jest podrobiony. Tenże dziennik zaprzecza obiegającéj pisma wiadomości, że rząd francuzki rozesłał do swych reprezentantów zagranicą notę, mającą za przedmiot wykonanie traktatu praskiego.

Ciało prawodawcze ma dziś wybrać komisję do zbadania położenia ekonomicznego i handlowego.

ANGLJA. **Londyn,** *11 lutego.* Na dziś w nocy odbytem posiedzeniu izby niższéj wniósł Gladstone, aby przywódcy fenjanów Rossa, jako skazanemu przestępcy odmówić wstępu do izby. Moore wnosi, aby wybrać komisję w celu zbadania jak należy postąpić w takim wypadku. Wniosek ten, poparty przez znakomitych prawników, został większością 301 głosów przeciw 8 przyjęty.

HISZPANJA. Madryt, *11 lutego*. Na posiedzeniu kortezów z powodu pewnego wyrażenia jenerała Zuesada oświadczył Topete, że nigdy fregaty hiszpańskie nie zostaną użyte do przewiezienia jakiego popieranego przezeń kandydata do tronu

WŁOCHY. **Florencja**, *11 lutego*. Królowa Pia ma się lepiej.

Rząd wzywa gminy, aby się zrzekły wynagrodzeń za kwaterunek.

Dziennik *Corriere delle Marche* obstaje przy podanej przez siebie wiadomości, że gabinet Oliviera domaga się reform w Rzymie.

TURCJA. **Konstantynopol**, *10 lutego*. Wicekról Egiptu napisał list do swego reprezentanta przy Porcie, w którym tłómaczy się, że uzbrajał armję dlatego, aby tak ważną prowincję jak Egipt postawić na wysokości dzisiejszego postępu. Oficerowie greccy bawili w Egipcie, ponieważ pragnęli wstąpić do armji, gdy ich jednak nie przyjęto, wkrótce odjadą.

SERBJA. **Belgrad**, *11 lutego*. Z powodu nagromadzenia wojsk tureckich na granicy czarnogórskiej dziennik *Vidovdan* powiada, że zamach na Czarnogórę jest zamachem na Serbję, gdyż czarnogórcy stanowią jej przednią straż, i wzywa rząd, aby oświadczył Porcie. że jest solidarny z Czarnogórą.

GRECJA. **Ateny** *5 lutego*. W okolicach Teb miała miejsce kilkogodzinna bitwa między wojskiem i rozbójnikami. Ci ostatni pokonani zostali.

Spodziewają się tu przyjazdu królestwa duńskich.

Kronika.

Kraków, *13 lutego*. Donoszą nam, że na dochód budowy teatru poznańskiego odbędzie się w Krakowie w same ostatki bal, którego urządzeniem zajmuje się komitet pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Dietla.

* Kilku kupców i cukierników tutejszych, zapozwanych wczoraj zostało przed sąd delegowany, z powodu sprzedawania *Sowy* bez upoważnienia. Sąd delegowany skazał ich na 80 centów kary, prokuratorja jednak założyła rekurs, gdyż wnosiła 3 złr. kary. Jeden z obżałowanych chciał natychmiast, dla pozbycia się dalszych kłopotów tę karę zapłacić, sąd jej jednak nie przyjął.

* Były minister rolnictwa hr. Alfred Potocki otrzymał od towarzystwa rolniczo-leśnego w Neustadt w Morawji adres dziękczynny za położone na swem stanowisku zasługi.

* Od kilku dni pojawił się na ulicach Krakowa przemysłowiec, który przy odgłosie bębna oprowadza niedźwiedzia i wielbłąda. Niedźwiedziowi może jeszcze być przyjemnem, że się przechadza i zwiedza osobliwości Krakowa podczas syberyjskiego mrozu, ale dla mieszkańca zwrotnikowych pustyń przechadzka taka nie może być ani ponętną ani zdrową. To też biedny dwugarbowiec ogląda się do koła szukając współczujących spojrzeń, lecz na twarzach tłumu otaczającego tę menażerję w minjaturze, złożonego po największéj części z niedorostków, spostrzega tylko śmiech pusty.

* We wtorek przypada ciągnienie losów miasta Stanisławowa, po 20 złr. Główna wygrana 8000 złr.

* Czerwono drukowane banknoty reńskowe i pięcioreńskowe przyjmować będą urzędy podatkowe aż do października rb. Papierowe dziesięcio centówki mają wartość aż do końca marca 1870 r. Co się tyczy srebrnych szóstek z r. 1848 i 1849, ministerjum skarbu oświadczyło, że mogą tak długo zostawać w obiegu, jako prawny pieniądz, dopóki centralna kassa państwa w dotychczasowej wartości dziesięciu centów przyjmować je będzie. Przywóz takich szóstek z zagranicy jest dozwolony, i nie podlega opłacie cła.

* N. Pan mianował tajnym radcą z uwolnieniem od taksy jeneralnego koniuszego i c. k. szambelana hr. Władysława Rozwadowskiego, naczelnika sekcji w ministerjum rolnictwa, w nagrodę położonych w służbie zasług.

* C. k. Namiestnictwo zawiadamia, że pan Wiktor Ziętkiewicz nadał opróżnione stypendjum fundacji ś. p. Wincentego Ziętkiewicza w rocznej kwocie 42 złr. w. a. na lat trzy, t. j. od początku roku szkolnego 1869 aż do końca roku 1871 Adamowi Korasadowiczowi, uczniowi III klasy szkoły realnej we Lwowie.

* *Gazeta Lwowska* dowiaduje się, że ministerstwo sprawiedliwości poleciło wykonać fotografje najsłynniejszych więźniów lwowskiego zakładu karnego u Brygidek, każdego w 6 egzemplarzach. Zdejmowanie fotografji już się rozpoczęło. Będzie to zajmujące a zarazem pożyteczne album. Policja lwowska już od pewnego czasu zbiera także fotografje słynniejszych złodziei i ma już bogate album, po większéj części żydków, które już nieraz bardzo się przydało przy ściganiu winnych.

* Według *Tages Presse* na kolei lwowsko-czerniowieckiej w wagonie trzeciej klasy zmarzła w drodze kobieta z dzieckiem.

* W d. 1 b. m. około wpół do 8 wieczorem na pogodném niebie ukazała się w Czerniowcach zorza północna, trwająca cztery minuty. Nie obznajmiony z tego rodzaju zjawiskami strażnik na wieży chciał już dać znak pożaru, gdy zorza znikła. Nazajutrz rozpoczęły się mrozy.

(*X. Y.*) **Nowy Sącz** *7 lutego*. Szlachetne ustawy dbają o człowieku w zarodzie, a przykre słowo dane kobiecie w błogosławionym stanie, gdy wywoła irrytację, prawo zowie zbrodnią. Tyle troskliwości o zarodku, a cóż dopiero o żyjącym? Zasady filantropijne doszły u nas do ostatecznych kresów, potworzono towarzystwa dobroczynności, których komitety rozwinęły czynność w najlepsze, a pełne ludzkości serca nie wyczerpane są w pomysłach miłości. Fanty, składki, zabawy, przedstawienia następują jedne po drugich, ciepłe promienie miłości bliźniego przebiły już nawet grubą a chłodną skorupę naszego magistratu, który dla biednych wdów po policjantach przeznaczył w budżecie po ćwierć fury drzewa na zimę; już nawet i żelazna konsekwencja prawa złagodniała pod ożywczą ideą ludzkości, opatrując ciepłą strawą, mieszkaniem i odzieżą zbrodniarzy, otaczając ich wszelką opieką i miłością. Gdy tyle dla tych, cóż uczyniono dla owych, którzy obrani ze wszelkich zasobów, bez przyjaciół i krewnych w obecnej chwili i stosunkach, nawet pracy znaleść nie mogąc, nędzą zmuszeni, źle okryci na rogu ulic wyciągają rękę? Cóż dla tych uczyniono?

Gorzka ironja przebiega usta, bo krew się ścina na widok śmierci wśród rynku, śmierci z głodu i zimna.

Obecne mrozy pięcioro w oczach naszych zabrały nam ludzi: żebrak Ignacy Młynarz, wyrobnik imieniem Karol, zamarzli w rynku; taką samą śmiercią zginęło dwoje dzieci z Chełmca i Dombrówki, a wreszcie stara kobieta, która zmarzła oparta o słup telegraficzny.

Czem się to dzieje?.... Kto wie, czy nie najważniejsza przeszkoda leży w ciągłej walce, jaką toczą, i przeszkodach, jakie sobie stawiają, władze administracyjne i autonomiczne. Magistrat, ludzki dla wdów po policjantach, nie ma czasu zajmować się marznącemi żebrakami. Komitet dobroczynności sądzi, że jest dla ochronki, a nie dla ubogich na ulicy, o których winno dbać starostwo i magistrat, chociaż n. p. w Limanowéj, w Wieliczce, w Gorlicach, Jaśle i Sanoku podobne komitety objęły opiekę nad nieszczęśliwemi i ku ich wsparciu dają stałe widowiska amatorskie, lecz u nas bardzo trudno zebrać amatorów, a zwłaszcza też amatorki, które zawsze, ilekroć taka myśl przyjdzie do wykonania, tysiączne robią trudności. Są pod tym względem wyjątki, n. p. panny Z. i K. śpieszące zawsze chętnie tam, gdzie idzie o otarcie łez nieszczęścia, ale bez ogólnej pomocy wyjątki niewiele mogą. To też nędza okropnie dotkniętą została w tych czasach i nikt nie mógł jej podać ręki, ani zapobiedz nieszczęśliwym wypadkom.

Sącz leży nad trzema wodami, więc też i zimno tu jest większe i tak mieliśmy 31 stycznia 21°, 2 lut. 23°, 3-go 24°, 8-go 24°, 5-go 26°, 6-go 28°, 7-go 28° mrozu w rynku, a przy zamku na poczcie o 3—4 stopni więcej.

Wszystko to nie przeszkadza uczęszczać na bale kasynowe, których dotąd mieliśmy trzy, cechujące się mimo złych czasów świetnemi strojami. Możeby nie zawadziło, gdyby przy kasie chociaż po 5 cent. pobierano na ciepłą strawę lub ciepły kącik dla biedaków.

* Dnia 27. z. m. Mikołaj Krawczysyn z Wańkowic w pow. rudeckim pojechał swoim zaprzęgiem na targ do Sambora i nie powrócił do domu. Szukano go kilka dni bezskutecznie i dopiero d. 2. b. m. znaleziono go zmarzniętego wraz z parokonnym zaprzęgiem w rzece Strwiąż pod Pienianinami. W skutku nadzwyczajnych mrozów ponieśli śmierć przez zmarznięcie d. 5. b. m. Hryń Iwanus, a d. 6. b. m. Wincenty Waligóra, wyrobnicy z Bohorodczan, a w Śniatynie także d. 6. b. m. Michał Łazarenko włościanin, którego z szynku pijanego wypędzono. W Rozworzanach w pow. przemyślańskim dwie kobiety Barbara i Anastazja Proczyszynowe zmarzły skutkiem zagorzenia w nocy z 6. na 7. b. m.

* Według „Przewodnika informacyjno-adresowego,“ nieruchomości w Warszawie, ocenione są do ubezpieczenia od ognia na sumę rsr. 49, 195, 250.

* W sprawie zmowy zecerów w Wiedniu stan rzeczy jest taki, że prawie wszyscy zecerzy jeszcze w poniedziałek wypowiedzieli kondycję swym pryncypałom. Na 1600 tylko 46 nie przyłączyło się do zmowy. Tym sposobem 19 b. m., po upływie prawnego terminu, we wszystkich drukarniach robota zawieszoną zostanie, jeżeli przedtem nie przyjdzie do porozumienia.

* Wiedeńskie dzienniki donoszą, że 90-letni starzec galicjanin, Reswencki (nazwisko naturalnie błędnie napisane) odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, dowiedziawszy się, że jego syn przebywający na Bukowinie został skazany na dziesięcioletnie więzienie za fałszowanie banknotów.

* Zabroniono wprowadzania do Austrji bibułek do papierosów z fabryki Briand et comp. zwanych „Hautgout,“ ponieważ mieszczą w sobie wiele nikotyny.

* Stowarzyszenie tkaczy w Wiedniu otrzymuje od lat 31 corocznie bezimienną przysyłkę 210 złr. dla rozdania pomiędzy podupadłych swych członków. Trudno byłoby wymienić autora, któryby tak długo zachował w tajemnicy swoje nazwisko jak ten bezimienny dobroczyńca.

* Przed kilku dniami zmarła w Wiedniu niejaka pani Hölle, która od piekła wzięła nazwisko i pożyczała téż ludziom pieniędzy na prawdziwie szatańskie procenta. Po jéj śmierci zostało gotowizną 12,000 złr. i daleko więcej w rewersach rozmaitych osób. Zmarła zapragnęła w testamencie zabawić się w filantropkę i tylko gotówkę zapisała swym spadkobiercom, a wszystkie wierzytelności dłużnikom, postanawiając, że ich egzekwować nie można.

* Anglja porzuciła politykę nieinterwencji i wdała się w sprawy węgierskie. W d. 9 b. m. pociąg kolei, idący z Preszburga do Pesztu wyskoczył z szyn. Przednie koła maszyny zaryły się w ziemię na stopę głęboko. Przypadek chciał, że tym pociągiem jechali właśnie angielscy robotnicy do budowy jednej z dróg żelaznych, ci więc zabrali się do dzieła i w ciągu 22 min. maszyna była na nowo na szynach, a całe opóźnienie pociągu ledwie dziewięć kwadransów wyniosło.

* Śpiewaczka Lucca otrzymała saski medal dla odznaczających się w sztukach i umiejętnościach.

* W Monachjum d. 10 b. m. przy ratowaniu wybuchłego pożaru zawalił się komin i zabił dwóch ratujących członków straży ochotniczej, a pięciu innych ciężko pokaleczył.

* Świat artystyczny paryzki zajęty jest dzisiaj głównie wystawionym w Luwrze na sprzedaż arcydziełem Rafaela. Utwór ten znany pod nazwiskiem *Madonna del monastero di S. Antonio di Pavia*, rozliczne już przechodził koleje, aż w końcu dostał się do zamku królów sycylijskich w Caserta pod Neapolem. W chwili niebezpieczeństwa podczas ostatniej wojny król Franciszek II powierzył ten obraz Bermudezowi de Castro ambasadorowi hiszpańskiemu, który go uwiózł do Hiszpanji. Cena kupna tego obrazu jest miljon franków, nie wiadomo jednak, kto jest jego właścicielem. Czy były król neapolitański, czy też pan Bermudez de Castro.

* Na licytacji obrazów galerji Droout w Paryżu, trzy obrazy pędzła słynnego Meissonier, sprzedano za 31,000, 22,000 i 22,500 franków.

* Zwłoki zmarłego przed trzema laty Proudhona przenoszą z cmentarza Passy pod Paryżem na cmentarz Montmartre.

* Nestor autorów dramatycznych paryzkich Gaugiran-Nanteuil zmarł w wieku lat 87. Był on najzażylszym przyjacielem Rossiniego.

* Ostatni potomek rodziny d' Arc, z której pochodziła Joanna, dziewica orleańska, Juljan d' Arc, adwokat, zmarł w mieście Aix w departamencie Rodanu.

* *Gaulois* opisuje następujący wypadek, który w tych dniach się zdarzył w okolicach Paryża. Młody aplikant przy sądzie pokoju jednéj z gmin w okolicach Paryża, Szczepan P..., kochał się namiętnie w Laurze D... córce rolnika. Doznawał on wzajemności i gorącem jego życzeniem było jak najprędzéj zaślubić swą bogdankę. Rodzice młodego człowieka jednak pod żadnym pozorem na ten związek przystać nie chcieli. Szczepan prosił, błagał, ale nadaremnie...

Po ostatniéj bezskutecznéj próbie Szczepan udał się do młodéj dziewczyny, aby ją uwiadomić o nowym doznanym zawodzie.

Młodzi kochankowie, zrozpaczeni do najwyższego stopnia, przeklinają swój los. W tem Laura zawoła:

— Przysiągłeś, że będziesz moim i ja przysięgłam, że tylko do ciebie należeć będę: śmierć zatém niechaj nas połączy.

Kochanek przyjmuje tę okropną propozycję. Laura kupuje flaszkę essencji terpentyny, a Szczepan w dodatku postarał się o pistolet. Udają się do małego lasku, nad brzegiem stawu, a napiwszy się trującego napoju, za pomocą fartuszka Laury przywiązują sobie ręce, i siadają na kamieniu. tuż nad stawem.

Była godzina 10 wieczór.

Szczepan nabił swój pistolet, przyłożył do ucha i dał ognia, a równocześnie Laura dręczona strasznemi boleściami, ciągnie za sobą kochanka, który okropną ranę miał w głowie. Tocząc się upadli w staw. Zaledwie jednak poczuli chłód wody, odezwał się i zmysł konserwacyjny, zaczęli więc wołać ratunku, co im sił stało.

Tak przepędzili noc całą. Dopiero wieśniacy, udający się o świcie do pracy, spostrzegłszy ich wyciągają z wody i starają się ich wyratować. Zaniesiony do domu nieszczęśliwy młodzieniec skonał wkrótce na rękach zrozpaczonych rodziców. Dziewczyna okropne jeszcze przecierpiała boleści, dzięki jednak staraniom lekarza zdolano ją utrzymać przy życiu.

* *Figaro* donosi o pojawieniu się w Paryżu kobiety, która jest prawdziwem zjawiskiem. Jest nią młoda, piękna jak róża w rozkwicie hr. de Begoneu, która ma włosy zupełnie białe. Trzydziestoletnia hrabina posiwiała przez jednę noc, czuwając nad śmiertelnie chorem swojem dziecięciem.

* Amerykańskie pisma donoszą o okręcie „John Bertram,“ który wypłynął z Hamburga d. 3 października, a dopiero 10 stycznia przybył do Ameryki. Wytrzymawszy wielką burzę na oceanie północnym, okręt ten pięćdziesiątego ósmego dnia podróży musiał wracać do Queenstowna po świeżą wodę i żywność i na nowo dopiero puścił się na ocean. Oprócz osady znajdowało się na nim 448 wychodźców z Europy. W ciągu podróży 19 osób umarło, a pięć rodzin przybyło do Ameryki z jednem dziecięciem więcej, niż zabrały z Europy.

* Pewien młody człowiek, który przez kilka lat ostatnich kawalerskiego życia miał ciągle jednego służącego, zaciągnął się pod sztandary hymenu już w początkach bieżącego karnawału. Po kilku tygodniach małżeńskiego pożycia służący przychodzi do niego i odzywa się w ten sposób:

— Mój panie, od pańskiego ożenienia mam dwa razy więcéj roboty... musisz pan wybrać jedno z dwojga, albo mnie, albo panią.

Nowości piśmiennicze. Jako początek serji drugiej i 19-ty tomik ogólnego zbioru *Bibljoteka Mrówki* wydała w tych dniach w czwartej edycji śliczną gawędę Wł. Syrokomli p. n. *Kęs chleba.* Donosząc o tem, niech nam wolno będzie zawiadomić czytelników naszych, że za naszem pośrednictwem nabywać można wszystkie nakłady *Mrówki* i że posiadamy zawsze dostateczną ilość egzemplarzy dla natychmiastowego doręczenia ich lub przesłania zamawiającym.

* Wydawnictwo *Czytelni ludowej* wydało w tych dniach trzy nowe książeczki, a mianowicie: książeczkę obrazkową zawierającą gawędę Jana Chęcińskiego p. n. *Jałmużna* i tegoż *Przypowieść o pszenicy;* dalej *Obrazki z życia zwierząt* przez dra E. Janotę, zawierające mnóstwo ciekawych szczegółów o kozach swojskich, kotach domowych i psach; a wreszcie *Prace ś. p. Stanisława Jachowicza* (książeczka pierwsza). Pisma Chęcińskiego i Jachowicza nie potrzebują zalecenia, a prawdziwie popularne obrazki dra Janoty z wielką przyjemnością się czytają.

Wkrótce nakładem tegoż wydawnictwa wyjdzie dziełko dra Stanisława Janikowskiego, profesora tutejszej wszechnicy, *O ratowaniu ginących.*

Kalendarz. Dziś św. Juljana męczennika, jutro św. Walentego kapłana, męczennika, pojutrze św. Faustyna i Jowity męczenników.

Wschód słońca o g. 7 m. 19, zachód o g. 5 m. 12.

Dnia 11 lutego bez przerwy śnieg, również wieczorem. Termometr od — 13°.2 podniósł się do — 8.2 R. Barometr szybko w górę idzie; rano o 6 dnia 12 stan jego był 332.52, termometru — 10.2 R. Wiatr wschodni cichy.

Nabożeństwa. Dziś jako w uroczystość św. Katarzyny Rykcjanki odpust w kościele pp. Dominikanek na Gródku. Jutro odpust w kościele św. Florjana.

PRZEWODNIK
dla miejscowych i przyjeżdżających.

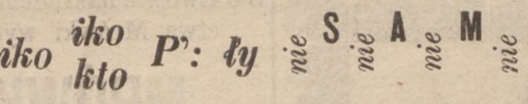
Muzeum techniczno-przemysłowe otwarte codzień od godz. 10—1 i od 3—4. Codziennie wystawa fantów na *loterję komitetu wystawy lekarsko-przyrodniczej.* Cena biletu 50 cent. Odczyty: dziś od 4—5 profesor Maj, fizyka, od 5—6 p. Walery Rzewuski, fotografja; wejście w niedzielę bezpłatne dla słuchaczów obojga płci; jutro od 12 do 1 p. Sinval, literatura francuzka, od 4 do 5 p. Czernicki, historja literatury, od 5 do 6 prof. Łuszczkiewicz, historja sztuk pięknych. Wejście jednorazowe na odczyty 50 cent.

Dziś o g. 11 rano w sali wykładowej muzeum techniczno-przemysłowego *ogólne zebranie towarzystwa wzajemnej pomocy Sybiraków.*

Dziś o g. 3 po poł. w sali Czytelni akademickiej *walne zgromadzenie towarzystwa Mrówki,* w celu poprawienia i uzupełnienia statutu.

Dziś od g. wpół do 10 do 4 rano w sali redutowej *ósmy bal maskowy,* w czasie którego o północy daną będzie krotochwila w 1 akcie ze śpiewami p. n. *Młynarz* i *Kominiarz.* Osoby: Pytel, młynarz, p. Wolski, Teklusia, jego córka, panna Wyszowska, Graca, kominiarz p. Ładnowski (ojciec), Franuś, jego syn, p. Źródelski, Paraska, służąca, panna Kwiecińska, Barbara, kucharka pani Ekerowa, Sobek, terminator kominiarski, p. Fiszer. Scena we Lwowie. Cena biletu na salę lub na galerję 1 złr.

Rebus



Znaczenie wczorajszej szarady: *Kanarki.* Pierwsze trafne rozwiązanie nadesłał p. Wilhelm Przybylski.

Ostatnie wiadomości.

Wczorajsze telegramy prawie wyłącznie mówią o spiskach.

Telegram z Petersburga donosi o nowym symptomie rozgałęzienia spisku moskiewskiego. Minister spraw wewnętrznych przedłożył carowi projekt scentralizowania władzy rządowej w rękach gubernatorów, jak to dawniej miało miejsce.

W Paryżu odkryto spisek przeciw rządowi, w skutek czego uwięziono 35 osób. Znaleziono u nich rewolwery, sztylety, ładunki. Maszynista Megy zabił policjanta, który go przyszedł aresztować. Megy został następnie aresztowany i znaleziono przy nim list Flourensa. Według brzmienia innego telegramu, aresztowano 2 redaktorów *Réveil* Cournet i Razona w ich własnych mieszkaniach, w skutek odkrytego spisku, oprócz nich aresztowaro około 30 innych osób. Jeden z aresztowanych strzelił z rewolweru do komisarza policji, i zabił go. Zabójcę poprowadzono do Conciergerie.

W Konstantynopolu odkryto spisek na życie sułtana, główni przywódzcy uszli.

Wobec tych wiadomóści inne doniesienia wyglądają dość blado.

We Florencji minister Sella cofnął żądanie dymisji. Reprezentacja wielu miast wykluczyła z programów szkolnych naukę religji.

W Pradze podczas ostatecznéj rozprawy w procesie o zbrodnię stanu, nagle ukazał się w sali Schmid, meldując się jako świadek. Wrażenie było wielkie; posiedzenie zostało zawieszone, a Schmida aresztowano.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 12 lutego.*

Renta srebr.	70.50	70.—	Kol. w. byd.	71.—	70.—
Losy 1860 r.	97.—	96.25	Poż. p. 1864	154.—	153.—
„ 1864 r.	122.75	122.50	„ 1866	153.—	152.—
Obl. idemn.	73.75	73.25	Srebro . .	121.75	121.—
L. zast. gal.	77.75	76.75	Dukaty . .	5.89	5.83
„ b. hypot.	90.25	89.75	Napoleony .	9.89	9.84
„ polskie .	93.50	92.50	Imperjały .	10.25	10.10
„ likwidac.	78.—	77.—	Pruski kur.	1.83	1.82
Kol. w. wied.	68.—	67.—	Ruble pap.	1.52	1.51

TELEGRAMY
„KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 12 lutego godz. 6 min. 10 po poł.*

Akcje kredytowe	264.40	Akcje kol. Kar. L.	238.50
Lombardy . . .	245.90	Akc. angl.-węg. .	—.—
Losy z r. 1860 .	97.10	Akcje anglo-banku	327.50
Losy z r. 1864 .	122.80	Akcje kolei rząd. .	378.—
Akcje frnk.-austr.	108.50	Tramway . . .	146.50
Napoleony . .	9.90	Kolej półn.-wschod.	—.—

Usposobienie giełdy: dosyć stałe.

Berlin *d. 12 lutego godz. 2 min. 35 po poł.*

Wiedeń krót. term.	82	Akcje kredytowe .	145 1/8
Długi term. . . .	81 1/4	Kolej zach. czeska	91
Warszawa kr. ter. .	74 1/8	Kolej rząd. austr.	208 3/8
Banknoty rossyjsk.	74 5/8	Akc. kol. Kar. L.	98
Listy zastaw. pol. .	69 3/8	Lombardy . . .	134 3/8
Listy likwidacyjne .	57 1/2	Amerykańskie . .	92 3/4
Banknoty austr. .	82 1/16	Metaliki	49 3/4
Losy kredytowe .	89		

Usposobienie giełdy: najstalsze.

Paryż *d. 12 lutego godz. 2 min. 20 po połud.*

Renta 3% . . .	73.30	Kolej rządowa . .	772
Renta włoska . .	54.55	Amerykańskie . .	92 3/4
Lombardy . . .	502.		

Usposobienie giełdy: złe.

Redaktor odpowiedzialny *Żegota Wywiałkowski.*

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.